

Pasterze i Józef

P: O Józefie!
J: No czego chcecie?
P: Powiedzże nam święty Józef,
gdzie się Chrystus narodził!
J: W Betleem, w Betleem.

Chwała Tobie Jezu Chryste za twe
narodzenie czyste w Betleem.

O Józefie!
No czego chcecie?
Powiedzże nam święty Józef,
kto Jezusa powijał!
Marya, Marya
O Józefie!
Czego chcecie?
Powiedzże nam święty Józef,
kto Jezusa kołysał?
Ja Józef, ja Józef.
O Józefie!
No czego chcecie?
Powiedzże nam święty Józef,
kto Jezusowi śpiewał?
Anieli, anieli.
O Józefie!
No czego chcecie?
Powiedzże nam święty Józef,
kto Jezusa zagrzewał?
Wół, osioł, wół, osioł,

O Józefie!
No czego chcecie?
Powiedzże nam święty Józef,
kto mu pokłon oddawał?
Pasterze, pasterze.

O Józefie!
No czego chcecie?
Powiedzże nam święty Józef,
kto Jezusa odwiedził?
Królowie, królowie.

O Józefie!
No czego chcecie?
Powiedzże nam święty Józef,
kto Jezusa zabić chciał?
Król Herod, król Herod.

O Józefie!
No czego chcecie?
Powiedzże nam święty Józef,
czemu Jezus ubogi?
Bo drogi, bo drogi.

O Józefie!
No czego chcecie?
O to Ciebie święty Józef,
z nabożeństwem prosimy.
A o co, a o co?
Aby wraz z osobą Twoją był nam
Jezus z Matką swoją przy śmierci.
Mel. Pan Tkaczuk,
tekst Mioduszewski, Lwowskie

Kolędniczy z okolicy



Stała nam się nowina miła	2	Dnia jednego o północy	12
Paśli pasterze woły	3	Idziemy tu idziemy	14
Chojka	4	Gaudete	15
Mam ja skarb	4	Gdy Pan Jezus we drzwi puka	16
Gore gwiazda	5	Nowe lato dobre lato	16
Szczodry wieczór	5	Jam jest dudka	17
Jezu śliczny kwiecie	6	Nad Betlejem	18
Z narodzenia Pana	7	А вчора с вечора	18
Do ciebie Kasieńko	7	Добрий вечір тобі	19
W Betleem przy drodze	8	Pasterze I Józef	20
Mości Gospodarzu	9		
Północ już była	10		

Stała nam się nowina miła

Stała nam się nowina miła
Panna Maryja Syna powiła
Powiła Go z wielkim weselem,
będzie On naszym zbawicielem,
zbawicielem.

Król Herod się zafrasował,
wszystkie dziatki wyciąć kazał
Maryja się dowiedziała,
ze swym synkiem ubiegała,
ubiegała.

Gdy spotkała chłopka w polu orzący,
swoją pszeniczkę w rękę siejący
Siejże chłopku w Imię Moje,
jutro będziesz zbierał swoje,
swoje.

Żydowie się dowiedzieli,
za Maryją pobieżeli,
Gdy napadli chłopka w polu orzący,
swoją pszeniczkę w snopy wiążący,
Powiedźże nam chłopku miły
czyś nie widział, ach, Maryji,
ach, Maryji.

Widziałem Ją ale oni,
już Maryji nie zdogoni,
Jeszcze się ta pszeniczka siała,
kiedy Maryja tędy biegała,
ach, biegała

Żydzi stanęli jakby trzcina,
bo ich moc Boska bardzo zaćmiła,
Maryja się dowiedziała,
w ciemnym lasku nocowała,
nocowała.

Z lodu ognia ukrzesła,
Pana Jezusa ugrzewała
Lulajże, ach mocny Boże,
twój majestat ściele łoże,
ściele łoże

mel, tekst Aniela Ferenc,
Lubelskie

Добрий вечір тобі

Добрий вечір тобі, пане господарю,
радуйся! Ой радуйся, земле,
Син Божий народився.

Застеляйте столи та все килимами,
Та кладіть калачі з ярої пшениці,
Бо прийдуть до тебе три празники
в гості,

Ой перший же празник -
- та Різдво Христове,

А другий же празник -
- Василя святого,

А третій же празник -
- Святе Водохреща,

А що перший празник зішле тобі
втіху,

А що другий празник зішле тобі
щастя,

А що третій празник зішле всім нам
долю,

Dobry wieczór Tobie

Dobry wieczór Tobie,
panie gospodarzu,
Raduj się! Oj, raduj się, ziemio, Syn
Boży narodził się.

Nakryj stoły odświętnymi
obrusami,
Podaj kołacz z jasnej pszenicy,
Bo przyjdą do ciebie trzy święta
w gości,

I to pierwsze to Boże Narodzenie,
A drugie - dzień świętego
Bazylego,

A trzecie święto to chrzest Pański,
- Святе Водохреща,

I to pierwsze święto ześle Tobie
radość,

A to drugie święto ześle Tobie
szczęście,

A to trzecie da nam wszystkim
dobry los,

Nad Betlejem

Nad Betlejem jasna gwiazda świeciła,
Tam Maryja swego syna porodziła.

A gdzieżeś Go porodziła, Maryja?
W tem złóbeczku na sianeczku,
ach, lelija.

A gdzieżeś Go upowiła, Maryja?
W pieluszeńki na sianeczku,
ach, lelija.

A gdzieżeś Go ukąpała, Maryja?
Sama woda przy płynęła, ach, lelija.

A gdzieżeś Ty Go ochrzciła, Maryja?
W tem kościółku przy ołtarzu,
ach, lelija.

A jakieś Mu imię dała, Maryja?
Sam Pan Jezus imię Jego, ach, lelija.

A jakie kumowie byli, Maryja?
Święty Józef i Maryja, ach, lelija

mel. i tekst Aniela Ferenc
Lubelskie

A вчора с вечора

A вчора с вечора,
З небесного двора.

Пришла до нас новына,
Породыла Маты Сына.

Сыном притрусыла,
В яслах положила.

Сына едыного,
Бога правыдого.

Там ангелы гралы,
Бога рпрославлялы.

A wczora y wieczora

A wczora z wieczora,
Z nebesneho dwora.

Pryszła do nas nowyna,
Porodyła Maty Syna.

Synom prytrusyła,
W jastach położyła.

Syna jedynoho,
Boha prawdywoho.

Tam anhely hrały,
Boha proslawl'ały

Paśli pasterze woły

Paśli pasterze woły, /x2
U zielonej dąbrowy. /x2.

Anioł się im pokazał, /x2.
Do Betlejem iść kazał. /x2.

A oni się go złękli, /x2
Aż na kolana klękli, /x2.

Więc go pytać nie śmieli, /x2
Gdzie by Pana szukali. /x2

Ale na domysł biegli, /x2
Aż do szopy przybiegli. /x2

A on leży we żłobie, /x2
Nie mając nic na sobie. /x2

Będąc Panem nad pany, /x2
A na nędzę zesłany. /x2

Pójdźże ty Kuba wprzód, /x2
Wróćwa się już do trzody. /x2

A ty za nim Michale, /x2
Tędy prosto po wale. /x2

Zagrajże Kuba w rożek, /x2
Aż zagrzmi leśny bożek. /x2

Ty Michale fujare, /x2
Wziąwszy od Kuby miarę. /x2

Jedną piosnkę zagrajmy, /x2
A drugą zaśpiewajmy. /x2

Temu Panu naszemu, / x2
Nowo narodzonemu. / x2

Przez Twoje narodzenie, /x2
Daj grzechów odpuszczenie. /x2

A odpuściwszy grzechy, /x2
Daj nam użyć pociechy. /x2

Chojka

Chojka Chojka,
Zieleni się trowka,
Siedzom sobie pastuszkowie,
Jedzom kase z gorka. x2

I przylecioł Janioł,
I tak im powiadao,
Ze się Jezusek narodził,
Co by kozdy wiedzioł. x2.

Uoni się go zlynkli,
Na kolana klynkli,
syćkie łyzki i warzyski,
Wypadły im z rynki.

Mam ja skarb

Mam ja skarb, mam,
Lecz go nie dam,
Znalazłam go w stajni,
między bydłętami,
przyznam się wam.

Leżał w żłobie,
Płakał sobie,
Poznała ma dusz,
że to głos Jezusa,
Cóż z nim zrobię.

Ani nie dam,
ani sprzedam,
Choćby mi świat dali,
gwałtem wydzierali,
To go schowam.

Jam jest dudka

Jam jest dudka Jezusa małego,
Będę mu grał z serca uprzejmego.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Zagram Panu w kozłowe dudeczki,
Dla Jezusa i dla Panienczki.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Na piszczałce i na multaneczkach,
Na bandurze, ba, i na skrzypeczkach.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Na fujarze, na głośnym cymbale,
Na organkach, na starym regale.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

W szałamaje i w klawicymbały,
Aż Panięciu będą nóżki drgały.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Na puzonie, cytrze i na wioli,
Niech się Panie nacieszy do woli.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

I do tuby – maryny zamierzę,
W trąby, w kotły na wiwat uderzę.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Tak będę grał, aże kto usłyszy,
Musi tańczyć, aże się dyszy.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Już ci Panna mile nasłuchuje,
Stary Józef rzeško podskakuje.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Podbiegnęć ja do Walkowej budy,
A przyniosę tamte większe dudy.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Ty, Waluszku, daj no ten dzban
wina,
Niech do grania ochoty przybywa.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Póki tylko w ciele moim siły,
Póty będę grać, mój Jezu miły.
Graj, dudka, graj, graj Panu, graj.

Gdy Pan Jezus we drzwi puka,

Gdy Pan Jezus we drzwi puka,
Oj lelu, lelu, we drzwi puka.

Matka Boska mu odmyka,
Oj lelu, lelu, mu odmyka.

Wnidź że Jezu w moje progi,
Oj lelu, lelu, w moje progi.

Chociaż dom mój jest ubogi,
Oj lelu, lelu, jest ubogi.

A na dachu gołąb grucha,
Oj lelu, lelu, gołąb grucha.

I wygruchał bryłę złota,
Oj lelu, lelu, bryłę złota.

A chłop odniósł do złotnika,
Oj lelu, lelu, do złotnika.

Złotnik ulał dwa kielichy,
Oj lelu, lelu, dwa kielichy.

A kto z nich będzie pijał,
Oj lelu, lelu, będzie pijał.

Sam Pan Jezus i Maryja,
Oj lelu, lelu, i Maryja.

Nowe lato dobre lato

Nowe lato dobre lato,
hej, co się świeci w nowej sieni?

W nowej sieni koń siodłaje,
hej, koń siodłaje, miecz podaje.

Ji wyjechał w szczere pole,
hej, w szczere pole na podole.

I napotkał dzikie świnię,
co tam mu ryły pod jedliną.

Ji wyryły złota bryły,
hej, złota bryły, złotam, czasam.

A gdzież to złoto podziejemy?
Do złotniczka go zaniesiemy.

Niech nam uleje kielich złoty,
hej kielich złoty, złotam, czasam.

A gdzież ten kielich podziejemy? Do
kościółka go zaniesiemy.

Postawimy go na ołtarzu,
polecimy go Panu Bogu.

A kto tym kielichem pić będzie?
Hej, sam Pan Jezus po kolędzie.

Gore gwiazda

Gore gwiazda Jezusowi w obłoku,
Józef z Panną asystują przy boku.

Hejże ino dyna, dyna,
narodził się Bóg dziecina.

W Betlejem, w Betlejem

Wół i osioł w parze służą przy żłobie,
Huczają, buczą delikatnej osobie.

Pastuszkowie z podarunki przybiegli,
W koło szopę o północy obiegli,

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli jak żywi.

Anioł Pański kuranciki, wycina,
Stąd pociecha dla człowieka jedyna,

Już Maryja Jezuleńka powiła,
Stąd wesele i pociecha nam miła.

mel. O. Kolberg,
tekst Mioduszewski, Krakowskie

Szczodry wieczór

Szczodry wieczór,
dobry wieczór,
Królu Niebieski daj nam dzisiaj
Szczodry wieczór.

Temu Królowi
Zbawicielowi,
Trzej królowie złoto, mirrę,
kadzidło
ofiarowali.

Złoto króla,
kadzidło kapłana,
A mirra znaczyła
Mękę Pana.

Dziękujmy wszyscy
Panu Bogu naszemu,
Który przez swoje cne narodzenie
nas wszystkich z mocy sztańskiej
wyswobodził.

Jemu cześć śpiewajmy,
Jemu cześć chwałę dajmy,
Chwała Bogu naszemu

Amen.

Jezu śliczny kwiecie

Jezu, śliczny kwiecie, zjawiony na
świecie, prostych ludzi,
A czemuż się w zimie rodzisz,
ciężki mróz na świat przywodzisz,
Nie na ciepłym lecie. Pastuszkowie prędeż wstajcie,
w szopce Pana przywitajcie,
Co się dla was trzodzi.

Jezu niepojęty, czemu nie
z panięty, zebrali,
Nie w pałacus jest złożony,
w lichej szopce narodzony,
I między bydłęty. To z muzyką, to z pieśniami,
to z różnemi ofiarami,
Panu cześć dawali.

Niewinny Baranku drzysz na gołym
sianku, Mazowsze.
Czemu nie w złotej kolebeczce,
czemu nie w ciepłej pościółeczce,
Niewinny Baranku.

Śliczna jak lilija Panienska Maryja,
Cała piękna jako róża,
nie szuka pańskiego łoża,
W żłóbeczku powija.

Mel.: O. Kolberg
tekst: Mioduszewski,
Mazowsze.

Gaudete

Gaudete, gaudete, Christus est natus,
Ex Maria Virgine, Gaudete.
Tempus adest gratiae,
Hoc quod optibamus,
Carmina laetitiae,
Devote redamus.

Gaudete, gaudete, Christus est natus,
Ex Maria Virgine, Gaudete.
Deus homo factus est,
Natura mirante,
Mundus renovatus est
A Christo regnante.

Gaudete, gaudete, Christus est natus,
Ex Maria Virgine, Gaudete.
Ezechielis porta
Clausula pertransitur,
Unde lux est orta,
Salus invenitur.

Gaudete, gaudete, Christus est natus,
Ex Maria Virgine, Gaudete.
Deus homo factus est,
Natura mirante,
Mundus renovatus est,
A Christo regnante.

Gaudete, gaudete, Christus est natus,
Ex Maria Virgine, Gaudete.

Rejoice

Rejoice, rejoice, Christ is born,
Of the Virgin Mary, rejoice.
The hour of grace is here,
For which we have prayed.
Let us sing with devotion,
Songs of joy.

Rejoice, rejoice, Christ is born,
Of the Virgin Mary, rejoice.
God is made man,
A being of wonder.
The world is renewed
By Christ the King.

Rejoice, rejoice, Christ is born,
Of the Virgin Mary, rejoice.
Closed gates of death
Have been passed through.
Light is risen,
Salvation is found.

Rejoice, rejoice, Christ is born,
Of the Virgin Mary, rejoice.
God is made man,
A being of wonder.
The world is renewed
By Christ the King.

Rejoice, rejoice, Christ is born,
Of the Virgin Mary, rejoice.

Idziemy tu idziemy,

Idziemy tu idziemy,
z betlejemskiej krainy.
Sukomy tu schrnienio
dło malućkiej dzieciny

Już gwiazdecka na niebie
łogiyneckiem blinkoli.
Matka Boska z dzieciontkim
Panu Bogu się zoli.

Zmorz w nózceki i roncki
synecek mój maluški,
przy poczcie się ludziska,
jak się trzynsie caluški.

Cym ze jo go ogrzeje,
cym ze jo go odzieje.
A na polu sniyg duzy,
kany jo się podziejem.

Nie płac panno Maryjo
przylecom tu pasterze,
Dadzom co som bogaci
uśmiejesz się im scyrze.

Przymijcie nos na chwile,
staniemy tu pod progiem.
Zagrzejemy się troske,
odejdziemy wnet z Bogiem.

Oj, siw Chrystos weczeryaty

Oj, siw Chrystos weczeryaty,

Szczedryj-szczedryj weczir,
dobryj weczir
Dobrym-dobrym ludiam
na wes wecz'

Pryjszła k jomu Bożaja Maty,
Podaj Synku rajskije kluczi,
Odimknuty raj i pekło,
Wypustyty prawedni duszi,
Odnijeji ne pustyty,
Wona neńku porugala.

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoly

Z narodzenia Pana dzień dziś wesoly
Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły
Radość ludzi wszędzie słynie
Anioł budzi przy dolinie
Pasterzów, co paśli pod borem woły

Wypada wśród nocy ogień z obłoku
Dumają pasterze w takim widoku
Każdy pyta, co się dzieje
Czy nie świta, czy nie dnieje
Skąd ta łuna bije tak miła oku

Ale gdy anielski głos usłyszeli
Zaraz do Betlejem prosto bieżeli
Tam witali w żłobie Pana
Poklękali na kolana
I oddali dary, co z sobą wzięli

Odchodzą z Betlejem pełni wesela
Ze już bóg wysłuchał próśb Izraela
Gdy tej nocy to widzieli
Co prorocy widzieć chcieli
W ciele ludzkim Boga i Zbawiciela

Do ciebie Kasieńko do ciebie jedziemy

Do ciebie Kasieńko
do ciebie jedziemy
Na kowanym wózku
[trzewiczki] wieziemy
[fartuszek]
[gorsecik]
[korale]
[grzebyczek]

Otwórz ,otwórz nowe wrota
Bo [trzewiczki] są ze złota
To ci darujemy.

Wiemy bo też wiemy,
co Kasiuni damy,
Damy jej Jasieńka
z czarnymi oczami.

Pierścioneczek złoty,
Jasia do ochoty,
Pierścioneczek złoty,
Jasia do ochoty.

W Betleem przy drodze

jest szopa zła srodze,

Z radoscia uslugujem

i z serca ofiarujem.

A tam się rozgościła Dajmy mu ofiary

Matka Jezusa miła. każdy swoje dary

Z Boskiego zrzędzenia

Dasz ty Kuba kukielkę

przyszedł czas rodzenia,

ja dam masła osełkę.

Synaczka przedwiecznego, A ja Grzela prosie

światu pożądanego. zaraz mu zaniose

Wnet anioł się sprawił,

I czubatą kokoszę

pasterzom objawił,

przyjmij śliczny Jezusie.

Pasterze co się stało, Ja Wojtal barana

że Bóg przyjął ludzkie ciało. zaniose do Pana

Spiesznie pobieźycie,

Wez ode mnie chudego

w Betleem ujrzycie,

barana tłściuchnego

Dzieciatko pod jasełkami Teraz ci zagramy

uwite pieluszkami. na czym tylko mamy

A tam osioł z wołem

Na skrzypkach i na dudkach

pod niecą okołem

takze i na multankach.

Prą swą nań chuchają, Graj ty Wojtku w dudy

Dzieciatko ogrzewają. bo zes bardzo chudy

Wejdą w szopę, mali

A ty Grzelo w skrzypeczki

anieli strugali

ty Kuba w multaneczki.

złota wierzbę i lipkę Ty Walku w cymbały

Dzieciatku na kolebkę. dodaj Panu chwały

Jeden kąpiel grzeje

Ucieszymy Panieńkę

a drugi się śmieje

kochaną Matuleńkę.

Trzeci pieluszki suszy, Jużeśmy zagrali

każdy rad służy z duszy. i dary oddali

Czwarty jeść gotuje,

Teraz ci dziękujemy

piąty usluguje

do stada odchodzimy

Szósty po szopie skacze, Miej nas w swej obronie

składa strucle, kołacze. przeciwko złej stronie

I my też małemu

Paniąteczko nad Pany

dzieciatku dobremu

dla nas z nieba zesłany.

Porwawszy się biegli drogą,

Szymek w taniec stroił minę,

gdzie widzieli jasność srogą,

wymuskał sobie czuprynę,

W Betleem miasteczku gdzie Dziecię

Bo mu się zagrzała w szopie czupryna,

było Wyciągnąć do kropli pięć garnicy

Które się dla wszystkich nieba zjawiło.

wina.

Wbiegliśmy zaraz do szopy,

Na niczem nam nie zbywało,

uściskaliśmy mu stopy,

z szopy się nam iść nie chciało,

Jam dobył fujary, a Kuba rogu,

Aleśmy ustąpić w prędcie musieli,

Graliśmy co żywo na chwałę Bogu.

Gdyśmy trzech Monarchów jadąc

ujrzeli

Stach do brony wiązał struny,

Pójdźmy i my tam ostatni,

Sobek skakał jak sparzony,

czeka nas tam bal dostatni,

A Maciek musiał stać u drzwi

z obuchem,

Pastuszków ochota, królewskie dary.

Bo się nie mógł zmieścić z swym

Które z rąk Jezusa będziemy brali.

wielkim brzuchem

Jacek chudy zagrał w dudy,

a my w taniec koło budy,

A ty też Michale zagraj na flecie,

A za to kolędę dobrą weźmiecie.

Dnia jednego o północy

Dnia jednego o północy,
gdym zasnął w wielkiej niemocy,
nie wiem czy na jawie czy mi się śniło,
że koło mej budy słońko świeciło.

Sam się czem prędzej porwałem
i na drugich zawołałem,
na Kubę, na Maćka i na Kazmierza,
by wstali czem prędzej mówić pacierza.

Nie zaraz się podźwignęli,
bo byli bardzo zasnęli,
Alem ich po trosze wziął za czuprynę
By wstali przywitać Boga Dziecinę.

Kazmierz bowiem wszystko słyszał,
bo na słomie w budzie dyszał,
Ale nam od strachu nie chciał
powiedzieć,
Na Maćka wskazywał, ten musi
wiedzieć.

Nu Macieju ty nam powiesz,
ponieważ ty sam wszystko wiesz,
Widziałem, widziałem, dziwne
widzenie,
Słyszałem, słyszałem anielskie
pienie.

Bo mi sam anioł powiedział,
gdym na słomie w budzie siedział,
Nie bój się, nie bój się Maćku
pastuszka,
Jestem ja, jesteś ty u Boga służka.

Zwiastując wesołe lata,
że się nam Zbawiciel świata,
Narodził, narodził w Betlejem
mieście,
Idźcież go przywitać, czem prędzej
bieżcie.

Niech weźmie Staszek fujarę,
a Szymek gołąbków parę,
A Maciek będzie stał u drzwi
z opuszkiem
Bo się tam nie zmieści z swym
wielkim brzuszkiem

Mości Gospodarzu

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
nie bądź tak ospały, każ nam dać
gorzały
Dobrej z alembika, a do niej piernika
Hej kolęda kolęda!

Chleba pytlowego i masła do niego,
Każ stoły nakrywać i talerze zmywać,
Każ dać obiad hojny boś pan
bogobojny
Hej kolęda kolęda!

Kaczka do rosołu, sztuka mięsa z wołu,
z gęsi przysmażanie, zjemy to
mospanie,
i czomber zajęcy, i do tego więcej.
Hej kolęda kolęda!

Jędyk do podlewy, panie miłościwy,
i to czarne posię, pomieści i to się,
każ upiec pieczonki, weźmiem do
kieszonki.
Hej kolęda kolęda!

Piwo będziem pili, będziem się
cieszyli,
nie czekaj uiny, daj polec słoniny,
dla większej ochoty daj czerwony
złoty.
Hej kolęda kolęda!

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
każ spichże otworzyć i miechy
nasporzyć;
żyta ze trzy wory i wołu z obory.
Hej kolęda kolęda!

Na piwo jęczmienia, koni do
ciągnienia,
jagły, jeśli macie, to nam korzec dacie,
tatarki na kaszę; kocham przyjaźń
waszę.
Hej kolęda kolęda!

Mościa gospodyni, domowa mistzyni,
okaż swoją łaskę, każ upiec kiełbasę,
którą kiedy zjemy, to podziękujemy.
Hej kolęda kolęda!

Północ już była,

Północ już była gdy się zjawiła
nad niską doliną jasna luna,
którą zoczywszy i zobaczywszy,
krzyknął mocno Wojtek na Szymona:

Szymonie kochany,
znak to niewidziany,
że całe niebo goreje.

Na braci zawołaj, niechaj wstawają,
Kuba i Mikołaj niech wypędzają
Barany i capy,
Owce, kozły, skopy
Zamknięte.

Na te wołania z smacznego spania
porwał się Stach z Grześkiem i spadł
z broga;

Maciek truchleje, od strachu mdleje,
woła: uciekajcie, ach, dla Boga!
Grześko żebro złamał,
Stach na nogę chromał,
bo ją w kolanie wywinął.

Oj, oj, oj, dla Boga! Pawełek woła:
uciekajcie prędko, gore stodoła;
Pogorzały szopy
I pszeniczne snopy.
Jam zginął.

Leżąc w stodole, patrząc na pole,
ujrzał Bartosz stary Anioły,
które wdzięcznymi głosami swymi
okrzyknęły ziemskie padoły:

Na niebie niech chwała
Bogu będzie trwała,
a ludziom pokój na ziemi!

Pasterze wstawajcie, witajcie Pana,
pokłon Mu oddajcie, wzięwszy
barana;

Skocznie Mu zagrajcie,
Głosy zaśpiewajcie
Zgodnymi!

Więc ich tamuje i perswaduje
Bartosz, jako stary, w te słowa:
Czego krzyczycie, gwałty czynicie,
Nie gore, lecz to jest rzecz nowa:
Bóg się na świat rodzi,
Witać go się godzi!
Pójdźmyż do niego z darami.
Weź Kuba indyka, ty Wojtek cielę,
A ja Mu łóżeczko w puchu uścielę,
Grześko zagra w dudki,
by skakał malutki
Wraz z nami.

Bieżąc więc w skoki, nabrawszy
w troki,
Jabłek, obwarzanków I gruszek.
Miodu praśnego, masła młodego,
mleka I śmietany dzbanuszek.
Kurcząt młodych czworo,
kur starych sześcioro,
Przytem jaj świeżych dwie kopy
Dwie kozy dla mleka I jagnięteczko
Indyka, kapłona i cielęcyczko
Idąc wygrywają,
szczęśliwie stawają
u szopy.

Stojąc pod ścianą, powyjmowano,
co z sobą przynieśli dla Pana.
Dał Wojtek ciele, Stach jaj kobiele,
Mikołaj i Szymon barana.
Grześko obwarzanki,
Kuba dzban śmietanki
Przy tem jaj świeżych dwie kopy
Kląknąwszy z darami serca oddali
Stanąwszy parami na dudkach grali
Potem się skłonili,
do domu wrócili
wesolo!

**Za kolędę dziękujemy,
zdrowia, szczęścia winszujemy;
byście sobie długo żyli,
zdrowi i szczęśliwi byli
na ten nowy rok!**